

NATO. (Re)aktywacja [TPCT 319]

Mając w pamięci nieodległą w czasie śmierć Madeleine Albright, jednej z architektów przystąpienia Polski do NATO wraz z Węgrami i Czechami, chcemy zadać pytania zarówno o sam moment wstąpienia Rzeczypospolitej do struktur, jak i o przyszłość Sojuszu. Czym było włączenie Polski do NATO, jak wygląda nasze członkostwo dzisiaj? Czy możemy wziąć czynny udział w kształtowaniu oblicza i charakteru Sojuszu w kontekście jego nowych wyzwań?

Nieraz już na tych łamach przywołyaliśmy momenty w historii, które zmieniały bieg dziejów na całe dziesięciolecia, jeżeli nie na stulecia. Są to wydarzenia-klucze, które otwierają pewne okna możliwości, zamykając jednocześnie inne warianty. Jeżeli szukać w ostatnich dziesięcioleciach takich punktów zwrotnych to w historii Rzeczypospolitej można ich odnaleźć niemało! Jednak z perspektywy historii, która postanowiła o sobie przypomnieć za naszą wschodnią granicą – jeden z nich jawi się niezwykle wyraźnie. Można by zaryzykować stwierdzenie, że postawił on nas po innej stronie historii, która w swojej alternatywnej wersji mogłaby przybrać tor, aż za dobrze znany poprzednim generacjom. Wstąpienie do NATO w marcu 1999 roku – włączyło nas w struktury pozwalające nieco spokojniej spojrzeć na dotychczasowe dziejowe zmagania i usadowić się w miejscu, które co prawda ciągle znajduje się na „szpicy”, to jednak nie w centrum kolejnej partii rozgrywanej przez kapryśną historię.

„Polska zajmuje swoje miejsce we wspólnocie demokracji. Już nigdy o waszym losie nie będą decydować inni. Już nigdy prawo do wolności nie zostanie wam odmówione. Polska powraca do domu. Rozszerzając NATO, pomożemy zapobiec kolejnej wojnie doświadczającej Polskę, kolejnej wojnie w Europie, kolejnej wojnie, w której także Amerykanie mogą stracić życie” – podkreślił prezydent USA Bill Clinton podczas przemówienia na warszawskim placu Zamkowym w lipcu 1997 roku. Już wtedy było jasne, że kwestia rozszerzania NATO o Polskę to już jedynie formalność. Niespełna dekadę po wyborach 1989, miał się dokonać kolejny wielki akt dekonstrukcji starego systemu i burzenie postsowieckiej struktury. Rzeczpospolita wracała na łono Zachodu, umacniała swoją pozycję obronną i ciągle czujnie spoglądała na to, co dzieje się na wschodzie – często przyjmując rolę uwrażliwiającą sojuszników, że pomimo rozpadu ZSRS, jej spadkobierczynie wcale nie przemodelowała swojego imperialnego DNA.

*Przystąpienie Polski do NATO
było swego rodzaju próbą
odwrócenia porządku
jałtańskiego, swoistą
redefinicją decyzji, które
zapadały pod koniec II wojny
światowej*

Można powiedzieć,
że przystąpienie
Polski do NATO było
swego rodzaju próbą
odwrócenia
porządku
jałtańskiego, swoistą
redefinicją decyzji,
które zapadały pod
koniec II wojny

światowej. Oczywiście, wejście do NATO w 1999 roku było wstąpieniem do innej struktury, niż ta, z którą mieliśmy do czynienia tuż przed wybuchem wojny. Wielokrotne punktowanie skostniałości, pewnego imposybilizmu struktury, braku jasnego celu i definicji kolejnych

kroków, które mają się dokonać w przyszłości, dodatkowo odmienne wizje samych sojuszników, które bardzo wyraźnie i symbolicznie znalazły odbicie w dyskusji o 2% PKB na obronność – dawało jasny sygnał, że Pakt Północnoatlantycki jest w swego rodzaju kryzysie. To przesilenie – co charakterystyczne – odzwierciedlało generalny impas Zachodu jako całości, uwidaczniając coraz mocniejsze pęknięcia w jego obrębie na różnych poziomach. Inwazja Rosji na Ukrainę doprowadziła do odnowienia nie tylko założeń samego NATO – na nowo nadając mu jasny cel, co więcej, umiejscawiając jego ciężar w pierwotnym kontekście, ale też pozwoliło – co prawda nieco przymusowo – ale ponownie doprowadzić Zachód do strategicznego scalenia.

Dziś NATO na nowo zaczyna uzyskiwać swoją silną anglosaską dominantę, której nie sposób negować i podważać. Na naszych oczach dokonuje się powrót do oryginalnych koncepcji założycielskich Sojuszu, usadawiając nas w samym centrum tego procesu na kluczowej pozycji. 23 lata po przystąpieniu do NATO, które włączało nas z powrotem w orbitę Zachodu, zaczynamy, poprzez kluczowe miejsce w obrębie odnawiającego się Sojuszu, nie tylko stanowiąc dopełnienie odwracania procesu XX-wiecznej katastrofy, ale stając się krytycznym elementem dla całego projektu.

Mając w pamięci nieodległą w czasie śmierć Madeleine Albright, jednej z architektów przystąpienia Polski do NATO wraz z Węgrami i Czechami, chcemy zadać pytania zarówno o sam moment wstąpienia Rzeczypospolitej do struktur, jak i o przyszłość Sojuszu. Czym było włączenie Polski do NATO, jak wygląda nasze członkostwo dzisiaj? Czy możemy wziąć czynny udział w kształtowaniu oblicza i charakteru Sojuszu w kontekście jego nowych wyzwań?

Jan Czerniecki
Redaktor naczelny

*Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa
Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury –
państwowego funduszu celowego.*



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego